Ner 1. ROK 1835. PIĄTEK 2 STYCZNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Martyniana B.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Radowóy.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27 8, 682	— 3, 6	1, 51	Zachodni średni	Pochmurno	
	12	8, 402	— 0, 0	1, 57	Pł. Zachodni mocny	,, ,,	
2	3	8, 326	— 1, 6	1, 63	,, ,,	,, ,,	Deszcz
	9	8, 421	— 0, 8	1, 77	,, ,,	,, ,,	

ROK 1835.

Jaki będzie? któż to zgadnie!
Tysiące ich przeminęły,
Tysiące minie, przepadnie,
Razem i z ludzkiemi dziełу!
Milijony lat ulecą,
Jak minuty uleciały;
Jak te iskry co zaświecą,
I znikną w pośród nawały!
I potęgi, i niedole,
W jeden prąd CZASU porwane,
I zwycięzki laur na głowie
I pomniki z bronzu lane;
I wielkość na bogactw łonie,
I płaczącą biedę w chacie,
Wszystko zniszczy i pochłonie
Ten starzec w zbutwiałey szacie!...

On lat i wieków nieliczy!
I w swoim pędzie szalony,
Z własnych dzieł szuka zdobyczy,
Wznosi i obala trony;
W jego przelocie narody,
Tworzą się i nikną błyskiem,
Z marmurów sklepione grody,
Są jego zębu igrzyskiem!
Dla niego przeszłość zgrzybiała,
Ledwie za jeden dzień stoi;
On gotów rzec: zguba Troi,
Dopiero wczoray się stała!

On... ale niech sobie leci!
Precz te posępne marzenia...
Nowe słońce dziś nam świeci,
Miłe jak czystość sumienia!
Jaki będzie ten rok nowy,
Grubą pokryty zasłoną?
Ci niech tylko łamią głowy,
U których cnota wzgardzoną!
Niech im nieda spać mniemanie,
Że na niebios Oceanie,
Jakiś kometa się tworzy,
Który światu kres położy!

Ale kto ma serce prawe,
Niesądzi bez przekonania;
Kto szanuje cudzą sławę,
I niezdradza zaufania;
Kto dla siebie sam surowy,
Drugim przebacza wspaniale;

Ten niech się niepyta wcale,
Jakim będzie dlań *Rok nowy*!

K R A K Ó W.

Wczoraysza uroczystość *Nowego Roku* przyjemnie była obchodzoną. Pomimo nagłą rozciecz, i deszcz niemal przez cały dzień padający, powinszowania osobiste równie i tysiące biletów, wprawiały w ruch całe miasto. Liczne muzyki z domów do domów przechodziły, tak dalece że nawet i żydkowie swoją orkiestrą wykonywali kolendy.

Wieczorem teatr był napełniony. Sztuka wyborna, śmiele powiedzieć można, że była klassycznie odegraną. Publiczność zadowolniona, wywołała jednomyślnie wszystkie osoby w niey użyte, i serdecznemi oklaskami uwieńczyła piękne usiłowanie i talenta artystów.

Część Polityczna.

TREŚĆ NAYNOWSZYCH WYPADKÓW TEGOCZESNYCH.

W trzy dni po skazaniu Pana Rouen wydawcy *National* na 2 roki więzienia i 10,000 franków kary pieniężney, otworzona w Paryżu na ten cel składka, wynosiła już 5760 franków! — Lista nowych członków ministerium angielskiego w dzienniku *Standard* umieszczona, (patrz gazetę poniedziałkową,) potwierdziła się urzędownie. — Pierwszy minister Sir Robert Peél, (Pil,) uczynił zaraz polityczne wyznanie swoje wiary, w adressie do swoich komittentów małego miasteczka Tamwort, w którym oświadcza: »Że co do wewnętrzney administracyi królestw W. Brytanii, *nowe ministerium postępować będzie w duchu reformy*; co się zaś tyczy politycznych stosunków z mocarstwami zagranicznemi, jedyną dążnością jego będzie, *utrzymanie powszechnego pokoju*. — Xiąże Wellington rozpoczął już d. 15. grudnia urzędowanie swoje w wydziale spraw zagranicznych. — Mianowany lordem namiestnikiem Irlandyi, nie jest to ten sam hrabia Grey który był pierwszym ministrem przed Melbournem, i właściwiey dla odróżnienia, nazywany jest lordem Grantham. — Dekretem króla francuskiego z dnia 18 grudnia, jeden oddział szkoły politechniczney w Paryżu został skassowany, z powodu nieprzyzwoitego sprawowania się uczniów. — Słychać w Paryżu, iż xiąże Talleyrand ma odbyć podróż do Wiednia. — Nadeszła do Paryża dnia 20 grudnia depesza telegraficzna z Bajonny bez daty, donosząca: że dnia 12 grudnia, woyska karlistowskie na dwóch punktach pod jenerałem Erazo i Zumalacarreguy na głowę pobite zostały. Bitwa ta ma bydź nader ważną i zapowiadającą groźny upadek sprawie D. Carlosa. — Donoszą z Rzymu iż Don Miguel ma się udać za Alpy, dla odbycia narady z rozmaitemi publicystami. (!) — Znowu doniesienia ze wschodu są za pokojem. Dzienniki niemieckie zawierają pod d. 25 listopada z Konstantynopola wiadomość, że nieporozumienia pomiędzy sułtanem i vicekrólem Egiptu, za pośrednictwem Rossyi, (co miałomieć związek z podróżą marszałka Marmont do Egiptu,) zagodzone zostały. — Wszyscy posłowie zagraniczni w Paryżu, wyprawili dnia 20 grudnia gońców do swoich Dworów, z kopią adressu zawierającego wyznanie wiary polityczney P. Roberta Peel, pierwszego ministra W. Brytanii. — Słychać o manifeście xięcia Wellintona do wszystkich dworów przesłanym, objawiającym zasady, jakich się dzisieysza administracya Anglii względnie spraw zagranicznych trzymać postanowiła. Manifest ten miał już dnia 20 gr. nadeyść do Paryża, nie ma bydź atoli wyraźnieyszym od adressu Pana Peél. Rozpuszczone pogłoski wojenne z Tulonu, były tylko płodem spekulacyi tamteyszych kupców i niesprawdziły się w niczem. — Dzienniki legitymistyczne paryskie, przypisują naynowsze wiadomości o ważnem zwycięztwie Miny, zamiarowi wyjednania dobrego kursu nowym papierom hiszpańskim; wszystko jednak zdaje się dotąd zapowiadać, że bitwy te wypadły bardzo pomyślnie na korzyść stronnictwa królowey.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

Paryż 19 *Grudnia.* Naypierwszą jest Gazeta Francyi, która donosi od granic hiszpańskich co następuje: »Nadeszły dziś wiadomości z Saragossy, z d. 15 bieżącego miesiąca w których donoszą nam o dwóch, lecz zdaje się, że ważnych potyczkach, z których pierwsza zaszła pomiędzy jenerałami Erazo i Lorenzo, druga pomiędzy jenerałami Oraa, Cordowa, i Zumalącarreguy. Pierwsza miała bydź mniéy krwawą niżeli druga. W obudwu karliści rozpoczęli bóy z gwałtowną natarczywością. Ponieważ depesze o bitwach tych donoszące, wyszły z pod ręki jenerała konstytucyonistów, wystawiają więc naturalnie wszystko na ich korzyść. Z tém wszystkiém okazują ony, że środek woysk jenerała Cordowy doznał mocnego szachu, i gdyby nie pomoc kawaleryi, z wielką by mu było przyszło trudnością dać opór. Otrzymamy zapewne w krótce dokładnieysze wiadomości o tych potyczkach, które żadnych ważnych skutków niepociągnęły za sobą.» — Następujące atoli doniesienia zdają się mieć więcéy pewności.

Dnia 20 *Grudnia.* Depesza telegraficza z Bajonny, bez daty, zawiera co następuje: »Pewną jest rzeczą, że Mina i Lorenzo dnia 12 b. m. w Carascal, trzy bataliony karlistowskie pod jenerałem Erazo, które w kierunku Urroz ścigali, pobili, zmusili do ucieczki, i rozproszyli. Tegoż samego dnia Zumalacarreguy ze wszystkiemi siłami, attakowany był przez jenerałów Lopez i Oraa, pod Santada, i poniósł zupełną klęskę.— Wiadomość ta nadeszła tu (do Bajonny,) z Pampeluny pod dniem 14 b. m. w drodze urzędowéy.»

Druga depesza telegraficzna z dnia 18 b. m. z Bajonny, która tu wczoray wieczorem nadeszła, donosi: »Mam pod ręką urzędowe buletyny o obudwóch zwycięztwach przez woyska królowéy odniesionych. W potyczce pod Carscal, woysko jenerała Eraza, zupełnie rozproszone zostało. W drugiéy potyczce, zwycięztwo długi czas było wątpliwe. — Niedostatek.....» (Na tych słowach dla nastąpionego zmroku depesza przerwaną została.

Gazeta Francyi utrzymuje: »Że te zaantycypowane depesze, są tylko prostą mistyfikacyą. Szczegóły o tych mniemanych (powiada,) zwycięztwach, nadeszły tu nietylko do posła hiszpańskiego, lecz zawarte są we wszystkich listach i dziennikach liberalnych z nadgranicy; co nas powoduje do wierzenia, że skutek niebył taki, jakim go nam wystawiają, i że tylko jest mowa o żywych nieco utarczkach, które zwykle dzieją się na początku kampanii.» — (Nadeszły atoli już bliższe szczegóły w buletynach jenerałów konstytucyjnych, które dla braku mieysca do jutra odkładamy.)

Dnia 21 *Grudnia.* Rozchodzi się pogłoska, wedle nadeszłych tu dzienników zagranicznych, że znany Carnicer, dowódzca powstańców w Arragonii, dostał się w moc Krystynów. Tuteysze dzienniki legitymistyczne przypisują wszystkie te wiadomości o zwycięztwach jedynie zamiarowi dania dobrego początku sprzedaży nowych papierów hiszpańskich w Paryżu i Londynie.

Dnia 22 *Grudnia.* Król udzielił dziś posłuchanie lordowi Brougham. — Dzienniki liberalne, niedozwalają już wątpić o zwycięztwie Miny nad karlistami. (*G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Warszawa 26 *Grudnia.* Przy otwarciu Gimnazyum wojewódzkiego w Płocku d. 9. Października r. b. Naczelnik wojenny, miał następującą przemowę:

»Obecnym będąc przy zwykłém otwarciu szkoły nie jako zwierzchnik, lecz jako przyjaciel wasz dzieci moje, błogosławię w duszy dobry początek, dla dobrego końca.

»Przyjemnie widzieć rozmaitość lat, stanów, rozmaitość skłonności waszych zmieszanych, dążące do jednego szlachetnego i czystego celu oświecenia.

»Ta wysoka zaleta, ta konieczna potrzeba istot rozumnych, jest pierwszém i nayważnieyszem usiłowaniem w życiu naszém. Cała nasza przyszłość z jey przyjemnemi i dolegliwemi wypadkami, ugruntowaną jest na

pierwszém rozwinięciu młodzieńczego umysłu. — Szczęśliwy, kto prowadzony dobrą wolą i pięknemi skłonnościami, odkryje tę tajemnicę dla lat młodych nieprzystępną: błogosławi on początkowi swemu. — Lecz biada, kto uniesiony złym przykładem, odbiegnie celu; przeklnie on swóy koniec.

»Przeklnie swóy koniec, mówię wam, i w wyrazach tych nie szukaycie prostego dźwięku, ani wyszukanego obrazu strachu. — Jest to szczera prawda człowieka doświadczonego, który w swém życiu nie raz napotykał te nieszczęśliwe ofiary, w młodości źle kierowane, te plagi społeczeństwa obywatelskiego, których znajomi, bliźni, a nawet rodzona matka i oyciec, z przestrachem i wstydem wyrzekali się!

»Gorzkie, straszne położenie, dzieci moje, lecz cóż pomyślicie, kiedy wam powiem, że ani jeden z was nie może nateraz za siebie zaręczyć, że w przyszłości nie czeka go koniec podobny.

»Zła wieszczba, lecz przytém jest prawdziwa.

»Zapewne każdego z was czuli rodzice wysyłając do szkoły, żegnali słowami; »*ucz się móy synu!*» Uczucie natury dopełnienia tego, co się podoba dawcom życia, i uległość dziecinna, zapewne każdemu także słowa te wraziły. — Lecz któż radę tę w zupełności wykona?

»Nie ten, kto w czasie właściwym przychodzi na lekcye!... Nie ten, kto podczas nich jest uważany!... Nie ten, kto szybko przechodzi stopnie nauk!... Słowem, nie ten, kto pierwszy w szkole, a ostatni za nią: lecz ten, kto postępki w naukach, wyprzedza postępkami w obyczajach.

»Od tego to zależy pierwszy warunek pożytecznego obywatelskiego życia. — I to właśnie jest wyłączną troskliwością, rządu, i szczególną pociechą dla rodziców.

»Aby przygotować dla siebie dobrą przyszłość, nie zapomniycie, dzieci, słów moich, nie zapomniycie również przedmiotu naszego przeznaczenia! — Życie nasze nie dla nas tylko samych. — Każdy jego węzeł mocno jest spojony z węzłem naszego bliźniego, i każdy osłabiający takowy u siebie, szkodzi drugiemu.

»Z zawiązków tych, główniejsze są: miłość dla bliźniego, poszanowanie dla władz, i nieograniczona miłość i przychylność do niezmordowanego stróża powszechney naszey spokoyności i dobra, — do swego Monarchy.

»Nauczyciele wasi stopniowo was przysposobiają do pojęcia tego, o czem wam pokrótce mówiłem, i mnie będzie przyjemnie widzieć za rok postępy wasze, oraz zadowolenie rodziców i nauczycieli waszych.

»Nateraz zaś pozostanie mi tylko upraszać was, o przypominanie sobie niekiedy rady mojey, rady człowieka mającego doświadczenie, rady przyjaciela i oyca mającego niegdyś synów, i dla tego zupełnie poymującego, jakiego rodzaju święte życzenia można i należy mieć dla dzieci.

»Do was, szanowny Dyrektorze i Panowie nauczyciele, zbytecznemby było obrócenie słów moich! O nic was nie śmiem prosić, lecz obowiązany jestem imieniem Neyjaśnieyszego Pana i rządu nakłonić, do zachowania ściśley akuratności wszystkiego, co wam wskazano za nieodmienną zasadę. Poymując całą ważność wychowania młodzieży, nie zaniedbam na pilnym je mieć baczeniu, jako bezpośrednio połączone z moim urzędem i sumieniem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 1. 2. *Stycznia.*

Hun Franciszek z Polski. — Schlaffünger urzędnik z Galicyi.